

Dr Karolina Nowak

**DZIECI I MŁODZIEŻ W OBLICZU PROCESU SEKSUALIZACJI
CHILDREN AND ADOLESCENTS FACING THE SEXUALIZATION PROCESS**

Streszczenie

Zjawisko seksualizacji wynika przede wszystkim z licznych przemian społecznych i kulturowych ostatnich dekad. Szerzący się wciąż kult piękna oraz promowanie atrakcyjnego, wręcz „wyprasowanego” wyglądu, w tym podkreślanie seksualności poprzez skąpe zakrywanie ciała to jedno z wielu obrazów seksualizacji wśród dzieci i młodzieży. Większość reklam, teledysków, zdjęć, nagrań między innymi na mobilnych aplikacjach czy kanałach mediów społecznościowych zwłaszcza tych skierowanych do młodych osób odnosi się do cielesności i erotyzmu, a co za tym idzie, zachęca młodych do pokazywania i podkreślenia swojej seksualności. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na problem seksualizacji dzieci i młodzieży oraz skutków jakie może nieść w postaci uprzedmiotowienia oraz samoprzedmiotowienia młodego człowieka.

Słowa kluczowe: dzieci i młodzież, seksualizacja, uprzedmiotowienie, samouprzedmiotowienie

Summary

The phenomenon of sexualization results mainly from numerous social changes and cultural aspects of recent decades. The still growing cult of beauty and the promotion of an attractive, even "ironed" appearance, including emphasizing sexuality by scantily covering the body, are among the many images of sexualization among children and adolescents. Most of the ads, music videos, photos, recordings, among others, on mobile applications or social media channels, especially those aimed at young people, refer to physicality and eroticism, and thus encourages young people to show and emphasize their sexuality. The aim of the article is to draw attention to the problem of the sexualization of children and adolescents and the effects it may have in the form of objectification and self-objectification of a young person.

Keywords: children and adolescents, sexualization, objectification, self-objectification

Seksualizacja wprowadzenie do podejmowanych rozważań

Sposoby rozumienia terminu seksualizacja oraz jego zakres wciąż są dyskutowane. Najczęściej stosowana jest definicja zaproponowana przez Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne. Zgodnie z nią, ze zjawiskiem seksualizacji mamy do czynienia zawsze wtedy, gdy:

- Wartość danej osoby wynika wyłącznie z jej atrakcyjności seksualnej lub z jej zachowania. Wszystkie inne jej przymioty, czy też cechy, są w tym wypadku całkowicie marginalizowane oraz uznawane za nie warte jakiegokolwiek uwagi;
- Osoba jest niejako dostosowywana do normy, według której jej atrakcyjność fizyczna oznacza właśnie (a może raczej tylko) bycie seksownym;
- Osoba jest uprzedmiotowiona pod względem seksualnym – w oczach innych może zacząć funkcjonować wyłącznie jako obiekt (przedmiot) seksualnego wykorzystania;
- Taka seksualność jest osobie narzucana w zbyt nachalny a przy tym niewłaściwy sposób¹.

Badacze są przekonani, że zjawisko seksualizacji przejawia się i funkcjonuje w trzech powiązanych ze sobą wymiarach:

- **Wymiar interpersonalny** – w tego rodzaju relacjach nawet bliskie osoby mogą zachęcać młode dziewczęta do tego by same zarówno zachowywały się jak też i traktowały jako obiekty seksualne;
- **Samoseksualizacja – (self – sexualization)** – z tego rodzaju sytuacją mamy do czynienia wtedy, gdy dziewczęta spotykają się z aprobatą oraz uznaniem – jest to reakcja na ich zseksualizowane formy zachowań (w tym także i odpowiednio „ucharakteryzowany” wygląd zewnętrzny). Z czasem dostosowując się niejako do reakcji otoczenia – same również zaczynają się postrzegać w tego rodzaju uprzedmiotowiony sposób;
- **Wymiar społeczny** – w jego skład wchodzi wartości, oczekiwania oraz normy kulturowe, które transmitowane są na różne sposoby – w tym także i poprzez media. W kulturze współczesnej, a już w szczególności w tej popularnej, odnaleźć można liczne przykłady zseksualizowanych treści. Są to np. piosenki, teledyski, filmy, prasa, reklamy a coraz częściej również różnego rodzaju produkty dedykowane dzieciom – tj. zabawki albo ubrania².

¹ E. Zubringen, R. Collins, S. Lamb, T. A. Roberts, D. Toldman, M. Ward, J. Blake, *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*, www.apa.org/pl/women/programms/girls/report-full.pdf (dostęp 20. 07. 2019 r.)

² Tamże.

Seksualizacja nie jest nowym pojęciem. Tak naprawdę towarzyszy ona człowiekowi od zarania dziejów tylko, że wcześniej nie zdawano sobie z jej istnienia sprawy. Ponadto zarówno w naukowym, jak też i w potocznym „obiegu” nie było takiego pojęcia. Seksualizować można nie tylko ludzi, ale również uczucia, procesy, przedmioty oraz różnego rodzaju zjawiska. Dawniej zetknąć się z nią można było na przykład podczas tradycyjnych obrzędów przejścia. Teraz jej „emanacje” można dostrzec na przykład w dziecięcych konkursach piękności albo na zakupach w galeriach handlowych.

Na przestrzeni lat ulegała ona jednak daleko posuniętym przekształceniom. Dziś w sposób najbardziej agresywny przeniknęła ona do świata młodych ludzi, a w szczególności dziewcząt³. Według A. Wójtewicz oraz K. Stadnik „Seksualizacja dziewcząt (dziewczyństwa) jest traktowana jako wynalazek przemian zachodzących w dziewczęcej codzienności i aberracji procesu socjalizacji dziewcząt. Polega na przypisywaniu dziewczętom (przez nie same albo otoczenie społeczne) znaczeń i funkcji seksualnych powszechnie uważanych (w kulturze euroamerykańskiej) za nieadekwatne dla ich wieku oraz poziomu rozwoju psychoseksualnego”⁴. Ten proces wciąż postępuje i ulega mniej lub bardziej widocznym przekształceniom. Media odegrały pod tym względem niebagatelną rolę. W znacznej mierze to one zdehumanizowały sferę ludzkich zachowań seksualnych i sprowadziły ją do roli „anatomicznej”, czy nawet wręcz „technicznej” czynności.

Seksualizacja w aspekcie kulturowym

Nie sposób analizować seksualizacji w oderwaniu od kultury, w ramach której funkcjonuje i którą sama również współtworzy. Seksualizacja kultury staje się coraz bardziej zauważalna w przestrzeni publicznej. Jej przykłady dostrzec można np. w coraz większej widoczności materiałów o charakterze pornograficznym (obrazy, produkty). M. Zielona – Jenek uważa, że „Seksualizacja na poziomie kulturowym jest procesem, w którym seksualne znaczenia są nadawane bodźcom, które dotąd takiego znaczenia w danej kulturze nie miały. Innym przejawem seksualizacji w kulturze jest przydawanie seksualnemu znaczeniu jakiegoś zjawiska tak dużej wagi, że inne schodzą na plan dalszy, stają się mniej istotne lub nieistotne”⁵.

³ Zob.: T. Ożóg, *Dziecko – idealnym konsumentem? O nowym statusie najmłodszych i problemach wychowania w warunkach kultury konsumpcyjnej*, [w:] *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, red. S. Guz, Lublin 2008, s. 265 - 270.

⁴ A. Wójtewicz, K. Stadnik, *Anielice czy diablice? Dziewczęta w szponach seksualizacji i agresji w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2009, s. 23. Por.: A. Wójtewicz, *Dziewczęta w pułapce seksualizacji. Gimnazjalna codzienność z perspektywy badacza albo o niemożności nawiązania dialogu z młodzieżą*, [w:] *Współczesna młodzież pomiędzy Eros a Thanatos*, red. A. Lisowska, A. Pierzchańska, J. Kurzępa, Wrocław 2008, s. 135-144.

⁵ M. Zielona – Jenek, *Seksualizacja – definicje...*, s. 24.

Do tego dochodzi jeszcze coraz powszechniejsze zjawisko polegające na tym, że zatarciu ulegają granice między tym, co jest, a tym, co już nie jest seksualne. Nieunormowane granice samej pornografii także wpisują się w ten „koloryt” rozmytej i zseksualizowanej współczesnej kultury. Z całą pewnością można więc uznać, że seksualizacja to rodzaj efektu końcowego powstałego na bazie zmian w sposobie przedstawiania oraz odbierania intymności⁶, cielesności, fizyczności oraz seksualności. To matryca bazująca na prawidłowościach oraz mechanizmach współtworzących współczesną rzeczywistość społeczno – obyczajową. Nade wszystko jednak „Seksualizacja stała się procesem, który dowartościowuje seks i związane z nim pozytywne emocje. Negatywne doświadczenia z seksem związane są lekceważone”⁷.

Na najbardziej podstawowym poziomie można założyć, że seksualizacja to nic innego, jak nadawanie zarówno czemuś, jak też i komuś seksualnego znaczenia.

Zarówno wśród antropologów, jak też i socjologów oraz psychologów dominuje obecnie pogląd, że granica między dzieciństwem a dorosłością stała się coraz bardziej płynna oraz efemeryczna. Żaden etap nie ma wyraźnego końca, co więcej w sposób płynny nachodzą one na siebie i w razie potrzeby mogą się kolejno „objawiać”. Nawet upływające lata nie stanowią w tym wypadku problemu. Także B. Łaciak dostrzegła, że coraz trudniej jest oddzielić od siebie etap dzieciństwa od dorosłości. Te nieścisłości widać szczególnie jaskrawo w mediach – coraz częściej nie wiadomo jakie treści zostały utworzone dla dorosłego, a jakie dla dziecięcego odbiorcy⁸.

Teraz dzieci szybciej dorostają, a dorośli dzieciennieją. Jak to ujęła Trojanowska „Najmłodszy w coraz liczniejszych obszarach życia są traktowani jak dorośli”⁹. Dostrzec to można np. w sposobach ich prezentacji. Ich ubrania, buty, torby i inne gadżety coraz częściej stanowią repliki produktów przeznaczonych dla dorosłych.

Oczywiście wszystko zaczyna się już od najmłodszych lat. Świat kreowany w czasopiśmie dziecięcych lansuje dbałość o ciało, jego pielęgnację, ozdabianie oraz odpowiednie przedstawianie. Nie ma tu miejsca na dowolność i samokreację. Dziecko – konsument ma być tylko odbiorcą – wiernym klientem i „wykonawcą” proponowanych mu sposobów „przedstawiania siebie”. Można również powiedzieć, że dziewczynka, a później już dziewczyna oraz kobieta zostaje zredukowana do roli ciała jako produktu albo obiektu – do

⁶ Zob.: A. Giddens, *Przemiany intymności*, Warszawa 2019.

⁷ K. Szymańska – Zybortowicz, A. Zybortowicz, *Wyzwolenie, które zniewala. Seks jako instrument wpływu społecznego, perspektywa cywilizacyjna*, [w:] *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, W. Sinkiewicz, B. Grabowski, Bydgoszcz 2014, s. 106.

⁸ Por.: B. Łaciak, *Socjalizacja do troski o urodę*, [w:] *Ciało spieniężone? Szkice antropologiczne i socjologiczne*, M. S. Szczepański, Tychy 2008, s. 26.

⁹ P. Trojanowska, *Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania*, „Dziecko Krzywdzone” 2014, nr 2, s. 57.

podziwiania i wzrokowego zawłaszczania¹⁰. Tym samym jej zewnętrzność zostaje skomercjalizowana, staje się produktem – jeszcze nie na sprzedaż, ale na pokaz, niczym plastikowy manekin za szklaną witryną sklepowej ekspozycji wystawy.

O uprzedmiotowieniu i samouprzedmiotowieniu dzieci i młodzieży w procesie seksualizacji

Seksualizacja to długofalowy oraz zaawansowany proces. Podlegają mu wszyscy uczestnicy i aktywni konsumenci dóbr współczesnej kultury. W przypadku czasopism skierowanych do młodych dziewcząt – poza kwestiami związanymi z ciałem, jego pielęgnacją oraz prezentacją, równie często poruszana jest w nich kwestia relacji damsko – męskich oraz tego, jak zwrócić na siebie męską uwagę. Tak naprawdę zamiast poruszać tam tematy, które przynależą do wieku dziecięcego, wprowadza się tam problematykę typowo „dorosłą” – można by rzec zminiaturyzowaną oraz nieco bardziej subtelną i „łżejszą” wersję czasopism skierowanych już do „dorosłych” kobiet¹¹.

Uprzedmiotowienie to jedna z najistotniejszych cech seksualizacji. Warto więc nieco dłużej zatrzymać się nad tym pojęciem i przybliżyć jego najbardziej newralgiczne cechy. Z pewnością znamionuje je traktowanie oraz postrzeganie ludzkiego ciała w kategoriach przedmiotu – tym samym odmawia mu się podmiotowości oraz zdolności do samostanowienia. Teorie feministyczne często wiążą to pojęcie z płcią – mówią więc o uprzedmiotowieniu ze względu na płeć. Oczywiście zakładają one, że temu procesowi podlega przede wszystkim ciało kobiece. Z pewnością tak jest. Wcale nie oznacza to jednak, iż mężczyźni ten problem nie dotyczy – wbrew pozorom oni również coraz częściej są uprzedmiotawiani i traktowani jak „produkty”.

M. Nussbaum wyróżniła następujące cechy uprzedmiotowienia:

- Instrumentalność – w zgodzie z tą jego cechą człowiek, a więc jego ciało jest traktowany w kategoriach środka, który będzie wykorzystany do spełnienia jakiegoś określonego celu, czy też zadania. Tym samym można powiedzieć, że nie reprezentuje on tu wartości jako ludzka osoba sama w sobie, tylko jest mu ona dopiero nadawana w pewnego rodzaju procesie – właśnie w momencie, gdy wykorzystuje się jego zewnętrzne walory (często odpowiednio wyretuszowane, wyprofilowane i skadowane) do wypełnienia określonego rodzaju zadania/przeznaczenia.

¹⁰ Zob.: N. Walter, *Żywe lalki. Powrót seksizmu*, Warszawa 2012.

¹¹ P. Trojanowska, dz. cyt., s. 57.

- Zaprzeczenie autonomii – człowiek nie decyduje sam za siebie ani o sobie – robią to za niego inni, a on często nawet nie zdaje sobie z tego sprawy i w sposób bierny podąża za proponowanym (a nawet narzucanym) mu sposobem (re)prezentacji siebie i swojego (prze)znaczenia.
- Inercja/bierność – człowiek jest postrzegany jako istota bierna, niezdolna do samodzielnego odpowiadania za siebie i swoje czyny. Stąd też można nią sterować, manipulować – w końcu on się na to zgadza. Milczy. Nie protestuje.
- Zamiennosc – ludzkie ciało jest jak produkt, a może nawet tylko puste opakowanie, które jak się zużyje albo znudzi będzie można zastąpić jego nowszą wersją.
- Łamliwość (ang. violability) – wedle tej cechy uprzedmiotowienia człowiek stanowi rodzaj kruchej i pozbawionej integralnych granic specyficznej konstrukcji, takiej, którą łatwo można zniszczyć, naruszyć albo połamać.
- Własność – człowiek zdany jest na drugiego człowieka – na jego decyzje, gesty, spojrzenia, reakcje. Jest niczym produkt, który można kupić albo wymienić, gdy już nie będzie potrzebny.
- Zaprzeczenie podmiotowości – odmawia się mu wolnej woli, umiejętności oraz zdolności do samodzielnego konstruowania obrazu oraz własnej „formuły przedstawieniowej” (w tym również i tożsamości)¹².

R. H. Langton oprócz wyżej wymienionych, zaproponowała jeszcze trzy inne cechy uprzedmiotowienia:

- Redukcję do powierzchowności – czyli tego, jak się wygląda, prezentuje albo oddziałuje na zmysły i wyobraźnię (tę erotyczną) drugiego człowieka.
- Redukcję do ciała - czyli ograniczenie ludzkiej osoby do części jego fizycznej powłoki, a nawet wybranych jej części - można by rzec zseksualizowanych detali.
- Uciszenie/stłumienie – odebranie człowiekowi głosu, możliwości wyrażenia swoich autentycznych uczuć, potrzeb¹³.

Z całą pewnością można więc uznać, iż seksualizacja łączy się z różnego rodzaju gadżetami oraz akcesoriami, które są nieodłączne w momencie, gdy człowiek zostaje zrównany, a może raczej ograniczony do roli obiektu seksualnego. I nie chodzi tu wcale o jego naturalne cechy seksualne albo potrzeby, które przecież stanowią nieodłączną oraz integralną część jego psychoseksualnej osobowości. Chodzi tu raczej o dopracowane w najdrobniejszych

¹² Por.: M. Nussbaum, *Women and Human Development*, Cambridge 2000.

¹³R. Langton, *Feminism in Epistemology: Exclusion and Objectification*, [w:] *The Cambridge Companion to Feminism in Philosophy*, red. M. Fricker and J. Hornsby, Cambridge 2000, 127–145.

szczegółach nim sterowanie. Najlepiej tak poprowadzone, żeby sobie nawet z niego nie zdawał sprawy.

Dzieci i młodzież coraz częściej podlegają seksualizacji. Do tego rodzaju ich uprzedmiotowienia dochodzi w różnych przestrzeniach ich funkcjonowania psychospołecznego i psychoseksualnego. Poza skierowaną do nich prasą również muzyka, różnego rodzaju wideoklipy, a także wizerunki ich idoli podlegają tego rodzaju mechanizmowi. Epatowanie nagością, wyzywające stroje, ostry i niezwykle wyrazisty makijaż to już niejako obowiązkowe „elementy formy przedstawieniowej” każdej mniej lub bardziej trwałej na rynku muzycznym gwiazdy. Do tego dochodzą wyzywające stroje, które coraz częściej więcej odkrywają niż zakrywają. Również teksty piosenek dotyczą przede wszystkim damsko-męskich relacji – najczęściej oczywiście w bardzo uproszczonej, stereotypowej i uprzedmiotawiającej kobieci wersji. Najmniej w tym wszystkim miejsca na autentyczność – zarówno samego wykonawcy, jak też i idącego od niego przekazu¹⁴. Zamiast niego są odpowiednio dopracowane kampanie promocyjne i marketingowe – w końcu taka muzyka i prezentujący ją „artysta” to również produkt, który trzeba sprzedać. I nawet jeśli pewne elementy tej maszyny muzycznej nie są idealne – zawsze można dokonać mniej lub bardziej subtelnej retuszy, poprawić tekst niezbyt wpadającej w ucho piosenki, przez odpowiedni strój i makijaż ukryć niedoskonałości sylwetki artysty albo w sposób komputerowy wyretuszować jego głos.

Nawet lalki już nie odnoszą się wyłącznie do świata dziecięcych zabaw i fantazji. Coraz w nich więcej aluzji i nawiązań do zseksualizowanych treści. Wszystko za sprawą lalki Barbi, która zarówno poprzez swoje kształty, jak też i stroje nawiązuje do wyidealizowanej sylwetki modelki. Akcesoria, które można do niej dokupić też raczej powiązać można ze skomercjalizowaną rzeczywistością kultury konsumpcji niż z dziecięcą zabawą w domu. Niewiele pozostaje tu miejsca dla dziecięcej inwencji czy też fantazji.

Również kilkuletnie dziewczynki zostały włączone w tryby tej coraz bardziej rosnącej w siłę „maszyny seksualizacji”. Dziecięce konkursy piękności stanowią tego najlepszy przykład. To właśnie tam dzieci zamiast się dobrze bawić i spędzać wolny czas są tresowane na posłuszne i spełniające żądania organizatorów oraz jury modelki. Te kilkuletnie dziewczynki już nawet nie wyglądają na swój wiek. Pełny makijaż, misternie upięta fryzura, sztuczne rzęsy, paznokcie a czasem nawet zęby sprawiają, że stają się kimś zupełnie innym. Ich cel to wygląd

¹⁴ A. Wójtewicz, *Seksualizacja dziewcząt. Moda czy aberracja procesu socjalizacji?*, [w:] *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. R. Pospiszyl, I. Szczepanik, Łódź 2007, s. 165-184; A. Wójtewicz, *Ciało. Miejsce wypisywania znaczeń*, „Przegląd Powszechny” 2008, nr 12(1048), s. 13-22.

zminiaturyzowanej „dorosłej” modelki. Właśnie dlatego ich stroje, buty, torebki i inne dodatki stanowią zminiaturyzowane wersje tych samych artykułów przeznaczonych dla osób dorosłych. Nie ma tu miejsca na naturalność i improwizację. Wszystko jest zaplanowane w najdrobniejszych detalach – ich stroje, wystąpienia, pokazy umiejętności a nawet uśmiechy. Na siłę uwydatnia się (a raczej stylizuje) ich dopiero rodzącą się kobiecość (oczywiście w najbardziej stereotypowym wydaniu)¹⁵. Na początku wszystko rozgrywa się w konwencji zabawy, ale gdy stawka rośnie to i podejście się zmienia. Nikt wtedy nie bierze w ogóle pod uwagę, że te dzieci tak naprawdę w tego rodzaju konkursach wcale nie chcą brać udziału. Tak naprawdę one nie mają innej alternatywy – często nawet nie wiedzą, że ich dzieciństwo mogłoby wyglądać zupełnie inaczej. Ich przegrane często w sposób negatywny wpływają na ich późniejszy psychospołeczny rozwój. Zaburzają ich percepcję zarówno własnego ciała, jak też i osobowości. L. Greenfield uważa nawet, że tego rodzaju współczesna kultura jest dla nich po prostu toksyczna. W jej ramach ich dziewczęce doświadczenia zostają ograniczone do pojedynczych spektakli z elementami ekshibicjonizmu¹⁶.

Seksualizacja to również forma symbolicznej przemocy, a nawet opresji. Sprawuje ona kontrolę nad kobiecymi ciałami oraz zachowaniami – wtłaczając je w określone wzorce seksualności oraz atrakcyjności. Najczęściej takie, które w efekcie mają na celu wzbudzenie męskiego pożądania¹⁷. „W dyskursie tym seksualność rozważa się zatem jako formę seksualnej opresji, przemocy: sprowadzenia funkcjonowania dziewcząt i kobiet do roli utylitarnej dla heteroseksualnych mężczyzn”¹⁸.

Oczywiście zdarza się również, że seksualizacja bywa postrzegana w sposób bardziej pozytywny. Wówczas postrzega się ją jako wyraz emancypacji oraz oswobodzenia z jarzma seksualnej powściągliwości. W tym wydaniu traktuje się ją jako część składową innych kulturowych mechanizmów, które wraz z nią współtworzą nowe granice oraz role seksualnej ekspresji.

Wbrew pozorom problem seksualizacji dotyczy również chłopców oraz mężczyzn. Oni również są torpedowani w mass mediach treściami i przekazami w zgodzie z którymi męskie ciało to także produkt, który trzeba odpowiednio wyrzeźbić a później tak „opakować” żeby było konkurencyjne na tym skomercjalizowanym rynku popytu oraz podaży. Nierealne oczekiwania wobec sylwetki to skutki z jakimi muszą się zmierzyć nie tylko młodzi mężczyźni. Kwestia sprawności seksualnej również jest często zakłamywana i raczej kreowana niż

¹⁵S. Jackson, *Heterosexuality in question*, London 1999, s. 136.

¹⁶P. Reiter, *Dziewczyny*, „Wysokie Obcasy”, 2004, nr 35.

¹⁷A. McRobbie, *The Aftermath of Feminism: Gender, Culture and Social Change*, Londyn 2009.

¹⁸M. Zielona – Jenek, *Seksualizacja – definicje...*, s. 25.

odtworzana zgodnie z codziennymi „realiami”. Pod tym względem największą rolę odgrywają strony pornograficzne, gdzie kreuje się zupełnie nową, odrealnioną erotyczną rzeczywistość. W takich warunkach, będąc torpedowanym zafałszowanymi obrazami świata damsko – męskich relacji niezwykle łatwo się pogubić i później odnaleźć w tym prawdziwym świecie ludzkich związków, relacji i bliskości¹⁹.

Muskulatura i szeroka klatka piersiowa to męskie wyznaczniki pożądanej sylwetki. Ideału, do którego coraz częściej mężczyźni dążą – zarówno na siłowniach, jak też i poprzez zażywanie różnego rodzaju sterydów oraz ‘suplementów’ diety. A wszystko przez promowane w mediach wyidealizowane postaci. Trzeba przy tym zauważyć, że panowie również traktowani są przez media w sposób przedmiotowy. Ich ciała i fizyczność mają z automatu zaświadczać o ich tożsamości oraz osobowości. A jeśli nawet nie, to i tak nic nie szkodzi – ważne, że zostali wprzęgnięci w tryby konsumpcyjnej i skomercjalizowanej maszyny, że kupują odpowiednie produkty i postępują tak, aby sprostać prezentowanym im wzorcom „męskich ideałów”. Ich uprzedmiotowienie to nie tylko kwestia wyglądu, ale również traktowania ich jako obiektów seksualnych. Takich, których nadrzędnym (a może nawet jedynym celem życiowym) powinno być wzbudzenie seksualnego pożądania u swojej obecnej bądź też przyszłej partnerki²⁰.

Tego rodzaju etykietowanie i marginalizowanie pozycji mężczyzn oraz kobiet nie byłoby możliwe bez skutecznych mechanizmów i manipulowania oraz indoktrynowania. Dlaczego więc oni się im często nawet nieświadomie się poddają? Dlaczego pozwalają, żeby tak „spłaszczać” ich wartość i „życiowe przeznaczenie”? Być może dlatego, że wszyscy jesteśmy w jakimś (mniejszym lub większym stopniu) próżni i chcemy być atrakcyjni, chcemy się podobać – być pożądanymi i sami wzbudzać pożądanie – chcemy być sexy.

Wpływy i konsekwencje seksualizacji młodych ludzi sięgają wielu różnych sfer ich życia. Badacze zwracają uwagę na jej negatywny wpływ na relacje z innymi ludźmi. Chodzi tu przede wszystkim o różnego rodzaju zakłócenia w „warstwie interpersonalnej”. Przykładem może tu być „nadanie „dorosłego” seksualnego znaczenia gestom prezentowanym przez dziecko i odpowiedź na nie zgodnie z odczytanym przez dorosłego własnym kodem”²¹.

Jeśli chodzi o wymiar intrapsychiczny wpływu seksualizacji to trzeba zacząć od tego, że może się ona przyczyniać do zbyt częstego odwoływania się do kategorii seksualnych w

¹⁹ Por.: P. Miśko, *Seksualizacja kultury a ryzykowne zachowania seksualne. O potrzebie skutecznej profilaktyki*, repozytorium.amu.edu.pl (dostęp 28. 07. 2019 r.)

²⁰ Zob.: J. Prud'homme, *Popular Culture and the Male Body: A New Challenge*, www.thepublicdiscourse.com (dostęp 17. 08. 2019 r.)

²¹ M. Zielona – Jenek, *Seksualizacja- definicje...*, s. 25.

odniesieniu do tych sfer życia, które wcale nie są (a przynajmniej nie muszą być) powiązane z tą płaszczyzną ludzkiej aktywności. Chodzi tu przede wszystkim o różnego rodzaju stany wewnętrzne – uczucia, motywy, pragnienia. One wszystkie są spłaszczane tylko do tej jednej sfery seksualności. Dochodzi więc do swoistego redukcjonizmu postrzegania zarówno otoczenia zewnętrznego, jak też i własnej seksualności i jej wpływu (zakresu oddziaływania) na inne sfery życia. Konsekwencje tego rodzaju „stanu rzeczy” to przede wszystkim marginalizowanie różnorodności własnych wewnętrznych doświadczeń. Do tego dochodzi jeszcze powstająca z czasem trudność albo wręcz nieumiejętność w zakresie rozróżniania własnych wewnętrznych stanów oraz przeżyć.

Dzieci stykając się w mediach i reklamie z licznymi przejawami seksualizacji z czasem internalizują oraz zaczynają powielać te wzorce, z którymi się stykały. Można powiedzieć, że stają się one nieodłącznym elementem ich rzeczywistości – w tym także tej szkolnej. Z czasem zaczynają je wymuszać na swoich rówieśnikach pod groźbą wykluczenia oraz towarzyskiego ostracyzmu. Brown odkrył nawet, że nastoletnie dziewczęta mszczą się na tych ze swoich rówieśnic, które postrzegają jako zagrożenie. Co ciekawe w tym celu wykorzystują one seksualizację – a mówiąc bardziej konkretnie seksualizują one je w negatywny sposób (np. nazywają je „dziwkami”²²).

Kupowanie i noszenie strojów lansowanych przez nastoletnie piosenkarki oraz aktorki także w pewien sposób na nie oddziałuje. Wszystko za sprawą tego, że ten strój funkcjonuje w tym wypadku nie tylko jako zewnętrzne odzienie, ale również jako oznacznik i osobowości albo jako emblemat unaoczniający ich wciąż kreowany na nowo (udoskonalany) „projekt tożsamościowy”. Zazwyczaj to młode „dziewczęta uczestniczą w kulturze konsumpcyjnej (często kupują produkty i stroje mające sprawić, że będą wyglądać pociągająco i seksownie) i decydują o tym, kim będą i jak będą się zachowywały (często wzorując swoją osobowość na seksownych gwiazdach, licznie obecnych w ich otoczeniu kulturowym) w efekcie same się seksualizują”²³.

Tego rodzaju **samouprzedmiotowanie** polega na tym, że dana osoba przyjmuje perspektywę osoby trzeciej w zakresie własnego „ja” fizycznego i w momencie, kiedy to zrobi, zaczyna siebie oceniać i postrzegać jako kogoś „na zewnątrz”. Ocenie podlega oczywiście zewnętrzna fizyczność – wszystko po to, by z czasem sprostać lansowanym współcześnie modelom wizualnej atrakcyjności. Tego rodzaju atrakcyjny wygląd ma także prowadzić w

²²L. M. Brown, *Girlfighting: Betrayal and rejection among*, New York 2003.

²³Zubringen, R. Collins, S. Lamb, T. A. Roberts, D. Toldman, M. Ward, J. Blake, *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*, s. 24, www.apa.org/pl/women/programms/girls/report-full.pdf (dostęp 20. 07. 2019 r.)

dalszej perspektywie do tego, aby być atrakcyjnym pod względem seksualnym (by być pożądanym)²⁴.

Samouprzedmiotowienie wpływa w sposób negatywny na wiele sfer życia młodych ludzi. Przede wszystkim sprawia ono, że młoda osoba nabawia się licznych kompleksów, które rzutują zarówno na jej własną samoocenę, jak też i na relacje ze środowiskiem rówieśniczym. Taka osoba nie wierzy w siebie (w swój potencjał ani możliwości – dostrzega tylko swoje wady oraz ma tendencje do tego by je wyolbrzymiać)²⁵. Aby temu przeciwdziałać młode dziewczyny zaczynają poddawać się coraz bardziej restrykcyjnym działaniom. Zaczyna się od diety, później coraz bardziej zaczynają ingerować w swoją fizyczność. Zmieniają swój naturalny kolor włosów, zaczynają się coraz bardziej „jaskrawo” malować. Do tego dochodzi regulacja brwi, depilacja, czasem makijaż permanentny. No i oczywiście odpowiedni strój, tak aby podkreślić swoje tak ciężko „wypracowane walory”. Z całą pewnością więc samoseksualizacja jeszcze bardziej powiększa przepaść pomiędzy tymi z dzieci i młodzieży, którzy mają pieniądze, a tymi, którzy ich nie mają. Trzeba jeszcze nadmienić, że tego rodzaju upiększanie coraz częściej kończy się obecnie na zabiegach chirurgicznych (medycyna estetyczna – operacje nosa, powiększanie piersi albo odsysanie tkanki tłuszczowej z brzucha, pośladków i ud to najczęściej „poprawiane” przez te młode osoby części ich ciała)²⁶.

Nieprzychylny komentarze, brak popularności albo nawet zwykłej akceptacji w środowisku rówieśniczym może powodować, że takie młode osoby zaczną wręcz nienawidzić własnej fizyczności. Będą się czuć nieatrakcyjne, bezwartościowe, a przy tym „nietykalne”²⁷.

Zbyt wczesny i niczym nieograniczony kontakt z tego rodzaju zseksualizowanymi treściami może również w przyszłości zaowocować trudnościami w przyszłym rozwoju seksualnym, a nawet w zwyczajnych relacjach koleżeńskich z rówieśnikami, a w szczególności w zakresie budowania w nimi głębszych relacji.

Przekaz twórców reklam kierowanych do młodych ludzi – a w sposób szczególny (i najczęściej) do młodych dziewcząt jest jednoznaczny. Traktuje się je tu jako obiekty seksualne, które zawsze powinny być „chętne” i podległe swym partnerom. Co więcej powinny one z uśmiechem na twarzy znosić męską dominację, a nawet same powinny o nią zabiegać. W końcu w tym właśnie celu zakładają krótkie wyzywające sukienki, szpilki i inne wyzywające ubrania.

²⁴ Zob.: B. L. Federickson, T. A. Roberts, *Objectification theory: Toward understanding women's lived experience and mental health risks*, „Psychology of Women Quarterly” 1997, no 21, s. 173 - 206.

²⁵ N. M. Mckinley, *Gender differences in undergraduates' body esteem: The mediating effect of objectified body consciousness and actual/ideal weight discrepancy*, „Sex Roles” 1998, no 39, 113- 123.

²⁶ A.Pearl, J. Weston, *Attitudes of adolescents about cosmetic surgery*, „Annals of Plastic Surgery” 2003, no 50, s. 628-630.

²⁷ Zubringen, R. Collins, S. Lamb, T. A. Roberts, D. Toldman, M. Ward, J. Blake, *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*, s. 29, www.apa.org/pl/women/programms/girls/report-full.pdf (dostęp 20. 07. 2019 r.)

Seksualizacja i jej rola w przestrzeni szkolnej

Dzieci i młodzież często nie zdają sobie sprawy z tego, jak bardzo są manipulowani oraz uprzedmiotawiani. Niestety, nie wszyscy dorośli ten problem zauważają i w związku z tym nie wszyscy we właściwy sposób na tego rodzaju niekorzystne zjawisko społeczno – kulturowe reagują. Doskonale widać to na przykładzie młodych matek, które same „właczają swoje dzieci” w te zseksualizowane treści. A wszystko zaczyna się oczywiście bardzo niewinnie – np. od ubranek dziecięcych, które stanowią imitację tych dla dorosłych. Do tego dochodzą wspólne wypadki do fryzjera, do kosmetyczki, na solarium. Również otoczenie rówieśników i ich stosunek do własnej fizyczności odgrywa pod tym względem kluczową rolę. No bo w końcu to ich zdanie dla tych młodych ludzi jest na tym etapie ich życia najważniejsze. Można powiedzieć, że na swój sposób stanowią oni dla nich swego rodzaju wyrocznię. Paradoxem przy tym jest przy tym to, że to w instytucji, która powinna ich uczyć i wychowywać (w szkole) tak naprawdę mają oni okazję, aby jeszcze bardziej zanurzyć się w świat tych spłyconych, konsumpcyjnych, skomercjalizowanych oraz zseksualizowanych treści. Słusznie więc stwierdziła S. Kita, że „Za sprawą późno nowoczesnego relatywizmu aksjonormatywnego ludzie tracą proste schematy działania, nie mają jasnych drogowskazów, a proces globalizacji kultury rozmywa resztki norm etycznego działania”²⁸.

Amerykańska terapeutka R. Wiseman wypunktowała kilka obszarów, w których można dostrzec seksualizm dziewcząt w szkole. Warto najpierw odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego właśnie tam. Najprawdopodobniej dlatego, że to właśnie tam młodzi ludzie na tym etapie swojego życia spędzają najwięcej czasu. I nie tylko zdobywają tam „szkolną wiedzę” oprócz niej przechodzą tam niezwykle złożony i wielostopniowy proces dorastania, dojrzewania i socjalizacji do rodzimej sfery społeczno – obyczajowej. To tam nawiązują przyjaźnie, zakochują się i uczą się kontaktów interpersonalnych²⁹. Poznają zarówno innych, jak też i siebie. A nade wszystko wciąż się zmieniają i testują swoje coraz to inne tymczasowe wizerunki, a może nawet tożsamości. I nie ma w tym nic złego. Zasadniczy problem polega na tym, że teraz to jak się zachowują oraz co tam (szczególnie na przerwach) robią wynika przede wszystkim z przekazów medialnych i treści, które za pomocą różnego rodzaju środków przekazu są do nich kierowane.

Ci młodzi ludzie są niezwykle podatni na „modelowanie” przez te przekazy, które się do nich kieruje. Nie zawsze potrafią sami odsiać „ziarno” od „plew” i można powiedzieć, że

²⁸ S. Kita, *Szkoła w obliczu seksualizacji kultury masowej*, „Prace Naukowe A.J.D. Pedagogika” 2010, nr 19, s. 77.

²⁹ R. Wiseman, *Świat dorastających dziewcząt: jak pomóc córce przeżyć perypetie okresu dojrzewania*, Warszawa 2009.

niezwykle łatwo ich na tym etapie ich życia zmanipulować. Łatwo im wmówić, że to jak wyglądają i w co się ubierają jest ważne. Chłopcy najczęściej w tych szkolnych „rewiach mody” pełnią role sędziów (często bardzo okrutnych dla swych koleżanek ze szkolnej ławy). Często zdarza się również, że te „niepewne siebie, odrzucone przez grupę i sprowadzone do roli obiektów seksualnych dziewczęta stanowią dla wielu chłopców łatwe obiekty do prezentacji własnej męskości. Zapewne nie zawsze w takich przypadkach można mówić o wykorzystaniu seksualnym, z pewnością jest to jednak rodzaj eksploatacji, spowodowanej zagubieniem i brakiem zdolności dziewcząt do odnalezienia się we własnym otoczeniu”³⁰. Po prostu nie wszystkie młode dziewczyny potrafią głośno powiedzieć czego one same tak na prawdę chcą. Ulegają więc presji grupy chcąc się (często za wszelką cenę) dopasować do otoczenia. Relacje damsko męskie w wyniku przekazów medialnych i powszechnie dostępnej pornografii z pewnością uległy drastycznej zmianie w ostatnich kilkunastu latach. Często zdarza się więc, że młodzi ludzie nie chcąc odstawać od swych rówieśników decydują się na wczesne i często z przypadkowymi osobami kontakty seksualne. Niewłaściwe albo żadne zabezpieczenie przed chorobami wenerycznymi oraz niechcianymi ciążami powoduje, że często te przypadkowe relacje kończą się osobistymi dramatami tych młodych ludzi (w szczególności dziewcząt).

R. Simmons jest nawet zdania, że to sama kultura toczy z tymi młodymi i niedojrzałymi dziewczynami niezwykle perfidną oraz perwersyjną grę. Polega ona na tym, że w sposób dla nich niezauważalny albo po prostu potulnie (bezwolnie przyjmowany za powszechnie obowiązujący „kanon zachowań”) wchodzi one w nienaturalne dla nich role. W praktyce polega to na tym, że w wielu sferach ich życia wymaga się od nich obecnie, aby były równocześnie skromne i seksowne, wstydlive i rozwiązłe. Jeśli się nie zdecydują na tego rodzaju kulturową grę będą musiały zmierzyć się z otoczeniem, które będzie do nich wrogo nastawione. Wszystko za sprawą tego, że będą odstawać od grupy, będą się wyróżniać, ale w ten niewłaściwy, powszechnie nieakceptowany sposób. Według Simmons są one w bardzo trudnej sytuacji, bo zarówno przyjęcie tych warunków, jak też i ich odrzucenie, stawia je na przegranej pozycji – ich dziewczęcy świat w obu wypadkach i tak ulegnie rozłamowi. Albo przy aprobacie rówieśników wtedy, gdy poddadzą się powszechnej seksualizacji oraz uprzedmiotowieniu, albo wtedy, gdy zaprotestują i zdecydują się na to, aby wyrazić swój sprzeciw. Tylko, że wtedy będą same, bez przyjaciół. Z wrogim otoczeniem wokół³¹.

³⁰ S. Kita, dz. cyt., s. 84.

³¹ Zob.: R. Simmons, *Odd girl out*, New York 2003, s. 115.

Warto jeszcze dodać, że zarówno te grzeczne, jak też i te niegrzeczne dziewczynki są teraz tak samo dobrymi konsumentami oraz odbiorcami skomercjalizowanej kultury masowej. Po prostu proponuje im się nieco inne produkty i treści można by rzec, że w wersji „soft” i „hard” - wszystko wedle gustu, upodobania albo po prostu zachcianki. Ostatecznie i tak „zarówno jedno, jak i drugie są bombardowane przez kulturę wzorcami kobiecości i dziewczęcości zakładającymi swego rodzaju podwójność. Idealna nastolatka to taka, która łączy w sobie kobiecą siłę i pasywność, uległość i kokieteryę”³². Pod wpływem tych treści oraz przekazów, wiele z tych dziewcząt naprawdę zaczyna wierzyć, że ich seksualność w połączeniu z atutem w postaci młodego wieku pomoże im w osiągnięciu wszystkich zamierzonych przez nie celów³³. Można również powiedzieć, że w tym wypadku to ich ciała mają być środkami do pozacielesnych celów.

W szkolnej rzeczywistości często zamiast ocen o wiele bardziej liczy się popularność i pozycja, która się zajmuje w szkole. I bynajmniej nie chodzi tu o pozycję zajmowaną ze względu na średnią ocen. Tego rodzaju ranking dla wielu młodych ludzi nie ma wówczas zbyt wielkiego znaczenia. Tacy młodzi ludzie najczęściej funkcjonują w grupach. Razem spędzają czas w szkole, jak też i później już poza jej terenem. Często różne grupy reprezentują różne style i podejścia do otaczającej ich rzeczywistości. Jedne z nich są bardziej wyzywające i śmiałe, a inne bardziej pruderyjne i powściągliwe. Coraz rzadziej jednak ich członkowie sami są autorami ich „stylów”. Najczęściej to młodzieżowe czasopisma, idole muzycy albo aktorzy oraz różnego rodzaju „gwiazdy internetu” są autorami zarówno ich stylu bycia, jak też i życia. Najbardziej restrykcyjnym regułem podlegają dziewczęta. One chcąc się wpasować w rozneglizowane, wyzywające, a często przy tym chorobliwie chude kanony ponoszą coraz większe wyrzeczenia oraz tzw. „koszty własne”. I wcale nie chodzi w tym wypadku wyłącznie o te finansowe, związane z koniecznością podążania za najnowszymi trendami. Często zamiast nich, o wiele bardziej obciążające i trudne do zaakceptowania są te psychiczne, związane z coraz niższym poczuciem własnej wartości i stale rosnącą zależnością od opinii i presji kierowanej w ich kierunku, ze strony najbliższego otoczenia. Przez cały czas muszą być one odpowiednio ubrane, pomalowane, przybierać odpowiednie pozy, w stosowny dla danej chwili sposób się wysławiać oraz zachowywać – często udając przy tym niezbyt inteligentne oraz „słodkie” nastolatki³⁴.

³² K. Stadnik, A. Wójtewicz, dz. cyt., s. 68.

³³ R. Simmons, dz. cyt., s. 114 – 117.

³⁴ P. Bettis, D. Jordan, D. Montgomery, *Girls in groups: the preps and the sex mob*, [w:] *Geographies of girlhood*, red. P. Bettis, D. Jordan, D. Montgomery, London 2005, s. 72.

Ich sytuację można nawet przyrównać do rodzaju potrzasku, od którego de facto nie ma ucieczki. Można co najwyżej zmienić rodzaj wnyków, w które trzeba będzie mniej lub bardziej dobrowolnie wejść. W tych nowych społeczno – obyczajowych warunkach „Chodzenie do szkoły, a także pozaszkolne spotkania są dla dziewcząt jak udział w nieustającym konkursie piękności. Styl, wygląd, uroda i wizerunek wpływają na pozycję osiąganą w dziewczęcym świecie. Chodzenie w obcisłych koszulkach i butach dodających kilkanaście centymetrów wzrostu stanowi punkt niepisanego regulaminu dziewczęcych zmagania. Dziewczeta biorą udział w konkursie piękności, czy tego chcą, czy nie. Ceną, jaką trzeba zapłacić za zwycięstwo w konkursie, jest często utrata własnej tożsamości”³⁵. Nie zawsze jest to oczywiście jedyna cena, jaką płacą te dziewczęta za chwilę popularności i blichtru w najnowszych modelach sukienek z sezonowych wyprzedaży. Często zdarza się również, że zatracają się w tym konsumpcyjnym świecie. Ich życie sprowadza się w tedy do niekończącego się konsumowania i wcale nie chodzi w tym wypadku o same zakupy, bo one konsumują wszystko wokół – ludzi, relacje, związki i swoje doświadczenia. Na tym jednak nie koniec, bo same też są konsumowane. Często za cenę modnych i markowych gadżetów kończą jako nastoletnie prostytutki albo nieletnie matki. Ich życie w różnych wersjach sprowadza się do jednego – konsumowania. Na tym „zakupowym szlaku” występują oczywiście w różnych rolach – często wcielając się w te, które wyróżnił Z. Bauman – a więc turyści, włóczęgi, gracza oraz pielgrzyma. Nie każda z nich przechodzi przez nie wszystkie, ale każda sprowadza swoje życie do serii „okazji” oraz destynacji do „odhaczenia”. Warto przy tym nadmienić, że każdy koniec jest nieodwracalny. Nie ma tu ciągłości ani zależności między tym, co było, a tym, co dopiero będzie. Każde nowe wrażenie i każde nowe doświadczenie jest zatimizowane i funkcjonuje w oderwaniu od innych mniej lub bardziej do niego podobnych. Jak to ujął Z. Bauman „Dobrze oddaje charakter ponowoczesnego życia format serialu telewizyjnego: w każdym odcinku pojawiają się te same osoby (z dodatkiem paru „występów gościnnych” – postaci bez przeszłości, ale i bez przyszłości, które pojawiają się znikąd po to tylko, by odegrać przydzieloną im rolę i zniknąć bezpowrotnie), ale każdy odcinek opowiada zdarzenie, które w ramach odcinka zaczyna się i kończy; wszystko, co zdarzeniu nadaje sens i dla jego zrozumienia jest potrzebne, zawarte jest w jednym odcinku – nie jest więc ważne, w jakim porządku odcinki są oglądane, jako że znajomość jednych nie jest warunkiem rozumienia innych”³⁶.

Tak naprawdę zasadnicze źródło seksualizacji i jej wszechobecności we współczesnej kulturze (przede wszystkim tej popularnej) zawdzięczamy: filmom, teledyskom, tekstom

³⁵ K. Stadnik, A. Wójtewicz, dz. cyt., s. 72.

³⁶ Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 441.

piosenek, reklamom, grom komputerowym, internetowi, kosmetykom, ubraniom, lalkom i różnego rodzaju produktom, które zostały włączone w ten kompleks „zseksualizowanych gadżetów” oraz treści i przekazów kierowanych m. in. do ludzi młodych jeszcze nie do końca dojrzałych³⁷.

Zakończenie

Nie wszyscy młodzi ludzie nadążają za tempem zmian we współczesnym świecie. Wielu z nich nie jest w stanie ani sprostać stawianym przed nimi wymaganiom, ani się im w sposób jednoznaczny przeciwstawić. Tego rodzaju „stan zawieszenia” w jakim się znajdują przyczynia się do licznych problemów i zaburzeń (w tym także i tych zdrowotnych tj. zaburzenia pokarmowe, depresja albo po prostu niska samoocena). Aby się uwolnić od tego rodzaju „zniewolenia” ludzie powoli zaczynają się mu przeciwstawiać. Czynią to poprzez różnego rodzaju akcje protestacyjne – które kierowane są przede wszystkim do sprzedawców oraz producentów wszelkiego rodzaju zseksualizowanych treści, produktów oraz przekazów. Aby odniosły one zamierzony skutek na globalną skalę, trzeba najpierw na nowo wpłynąć na zmianę sposobu myślenia oraz wartościowania otaczającego młodych ludzi świata. Jeśli oni sami nie rozumieją, że zostali uprzedmiotowieni oraz potraktowani jak przedmioty konsumpcyjne – na nic się nie zdadzą organizowane w wielu miejscach na świecie akcje protestacyjne. Kolejnym ważnym aspektem jest edukacja seksualna. Kompleksowa edukacja seksualna chroni dzieci i młodzież, pomaga budować bezpieczne społeczeństwo, przeciwdziała wykluczeniu. Obecnie korzyści płynące z wszechstronnej edukacji seksualnej wykraczają daleko poza samo przekazywanie informacji o prokreacji i związanych z seksualnością zagrożeniach dla zdrowia. Kompleksowa edukacja seksualna jest silnym narzędziem zwalczania przemocy, wykorzystywania seksualnego, dyskryminacji, promowania poszanowania dla różnorodności, ale także stanowi czynnik chroniący przed uprzedmiotowieniem oraz samouprzedmiotowieniem młodego człowieka i sprowadzaniem go wyłącznie do obiektu seksualnego.

Bibliografia

1. Bettis P., Jordan D., Montgomery D., *Girls in groups: the preps and the sex mob*, [w:] *Geographies of girlhood*, red. P. Bettis, D. Jordan, D. Montgomery, London 2005.

³⁷ M. Bieńko, *Seksualizacja dzieciństwa*, [w:] encyklopediadziecinstwa.pl (dostęp 29. 07. 2019 r.)

2. Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994.
3. Bieńko M., *Seksualizacja dzieciństwa*, [w:] *encyklopediadziecinstwa.pl* [dostęp 29. 07. 2019].
4. Brown L.M., *Girlfighting: Betrayal and rejection among*, New York 2003.
5. Federickson, B.L., Roberts T.A., *Objectification theory* [w:] *Toward understanding women's lived experience and mental health risks*, „Psychology of Women Quarterly” 1997, no 21.
6. Jackson S., *Heterosexuality in question*, London 1999.
7. Kita, *Szkoła w obliczu seksualizacji kultury masowej*, „Prace Naukowe AJD. Pedagogika” 2010, nr 19.
8. Langton R., *Feminism in Epistemology: Exclusion and Objectification*, [w:] *The Cambridge Companion to Feminism in Philosophy*, red. M. Fricker and J. Hornsby, Cambridge 2000.
9. Łaciak B., *Socjalizacja do troski o urodę*, [w:] *Ciało spieniężone? Szkice antropologiczne i socjologiczne*, M. S. Szczepański, Tychy 2008.
10. McRobbie A., *The Aftermath of Feminism: Gender, Culture and Social Change*, Londyn 2009.
11. Miśko P., *Seksualizacja kultury a ryzykowne zachowania seksualne. O potrzebie skutecznej profilaktyki*, *repozytorium.amu.edu.pl* [dostęp 28. 07. 2019 r].
12. Mckinley N.M., *Gender differences in undergraduates' body esteem* [w:] *The mediating effect of objectified body consciousness and actual/ideal weight discrepancy*, „Sex Roles” 1998, no 39.
13. Nussbaum M., *Women and Human Development*, Cambridge 2000.
14. Ożóg T., *Dziecko – idealnym konsumentem? O nowym statusie najmłodszych i problemach wychowania w warunkach kultury konsumpcyjnej*, [w:] *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, red. S. Guz, Lublin 2008.
15. Pearl A., Weston J., *Attitudes of adolescents about cosmetic surgery*, „Annals of Plastic Surgery” 2003, no 50.
16. Prud'homme J., *Popular Culture and the Male Body: A New Challenge*, www.thepublicdiscause.com [dostęp 17. 08. 2019 r].
17. Reiter P., *Dziewczyny*, „Wysokie Obcasy”, 2004, nr 35.
18. Simmons R., *Odd girl out*, New York 2003.

19. Szymańska – Zybertowicz K., Zybertowicz A., *Wyzwolenie, które zniewala. Seks jako instrument wpływu społecznego, perspektywa cywilizacyjna*, [w:] *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, red. W. Sinkiewicz, B. Grabowski, Bydgoszcz 2014.
20. Trojanowska P., *Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania* [w:] „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2014, nr 2.
21. Wójtewicz A., *Seksualizacja dziewcząt. Moda czy aberracja procesu socjalizacji?* [w:] *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. R. Pospiszył, I. Szczepanik, Łódź 2007.
22. Wójtewicz A., *Ciało. Miejsce wypisywania znaczeń*, „Przegląd Powszechny” Warszawa 2008, nr 12.
23. Wójtewicz A., Stadnik K., *Anielice czy diablice? Dziewczęta w szponach seksualizacji i agresji w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2009.
24. Wójtewicz A., *Dziewczęta w pułapce seksualizacji. Gimnazjalna codzienność z perspektywy badacza albo o niemożności nawiązania dialogu z młodzieżą*, [w:] *Współczesna młodzież pomiędzy Eros a Thanatos*, red. A. Lisowska, A. Pierzchalska, J. Kurzępa, Wrocław 2008.
25. Wiseman R., *Świat dorastających dziewcząt: jak pomóc córce przeżyć perypetie okresu dojrzewania*, Warszawa 2009.
26. Zielona – Jenek M., *Seksualizacja – definicje, polemiki i próba rekonceptualizacji* [w:] *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*” 2017, nr 3.